

Harcerska, Jasio Sadysta

Raz dróżką, która biegła wśród lasu
Jechał motocyklista
A znad przeciwka szedł sobie Jasiu
Jasiu maleńki sadysta

Gdy ujrzął z góry pędzący motor
Wnet mu myśl w głowie zaświta
Gdy ten go mijał na pełnym gazie
Wsadził mu w szprychy patyka

Powstała kraksa, krew trysła w koło
Jasiowi zabłyśły oczy
Tak się ucieszył z tego wypadku
Że rączki w tej krwi zamoczył

W tem inny obiekt przykuł uwagę
Małego sadsysty Jasia
Bo z bańka mleka prosto do domu
Szła sobie maleńka Kasia

Jasio wykopał dołek nieduży
Na drodze małej dziewczynki
W środku zakopał pal zaostrzony
I krótki kawałek linki

Kasia przechodząc w ten dołek wpadła
A palił wbił jej się w brzuszek
Linka jej mocno nóżki związała
Tak, że nie mogła się ruszyć

Jasio przyskoczył z wielkim wkrętakiem
Wydłubał oczka niebodze
Potem cegłówką rozbił jej głowę
Ząbki rozsyłał po drodze

Jaki więc z tego morał wynika
Pewnie spytacie wreszcie
Chodzi więc o to, aby przynigdy
Nie chodzić samemu po lesie